

## Z DZIEJÓW KSZTAŁTOWANIA SIĘ ŻYWIECKIEGO REGIONALIZMU

Dla poniższych rozważań pojęcie regionalizmu ma znaczenie szerokie – różnie jest ono zwłaszcza interpretowane przez autorów zajmujących się tą problematyką. Stąd na obraz kształtowania się regionalizmu żywieckiego można spoglądać rozmaicie.

Gdyby na istotę badań regionalistycznych spoglądać według sugestii Feliksa Kiryka – jako na ruch umysłowy i wydawniczy, któremu „*zawdzięczamy gromadzenie i zabezpieczanie przed zagładą pamiątek z zakresu piśmiennictwa, muzealnictwa i budownictwa zabytkowego, a także pierwsze ujęcia dziejów miast i wsi*”<sup>1</sup> – to pierwsze, wcale udane – próby opisu (od strony historycznej, geograficznej i etnograficznej) regionu żywieckiego, który wytworzył swoistą kulturę duchową, pochodzą z pierwszych lat drugiej połowy XIX wieku. Należą do nich dwa ważne studia, do których często nawiązywać będą późniejsi autorzy piszący o Żywiecczyźnie: przyrodnika i etnografa, właściciela (od 1808 r.) wsi Rycerka – Ludwika Delaveaux (1785–1870), autora *Górali bieskidowych zachodniego pasma Karpat, rys etnograficzny zwyczajów i obyczajów włościan okolic Żywca* (Kraków 1851), oraz przyrodnika, taternika, prekursora (w nowoczesnym tego słowa znaczeniu) ochrony przyrody – Eugeniusza Janoty (1823–1873), autora *Wiadomości historycznej i geograficznej o Żywiecczyźnie* (Cieszyn 1859) i *Przewodnika w wycieczkach na Babią Górę, do Tatr i Pienin* (Kraków 1860). „Żywiecki” dorobek obu autorów wymaga oddzielnego omówienia; ta sama uwaga dotyczy również Stanisława Staszica *O ziemiorództwie Karpatów* z 1815 r. Tu dodamy jedynie, iż zarówno L. Delaveaux, jak i E. Janota z Żywcem byli związani

---

<sup>1</sup> F. Kiryk: *Badania regionalne w Małopolsce* – [w:] *Małopolska. Regiony – regionalizmy – małe ojczyzny*, t. II: 2000, Kraków s. 10.

(w sensie zamieszkania) dość luźno. Pierwszy z nich (L. Delaveaux) urodził się w Lubelskiem; w Rycerze przebywał od 1808 okazjonalnie; drugi – E. Janota (urodził się w rodzinie urzędniczej w pobliskich Kętach) w Żywcu przebywał w latach 1848–49 jako wikariusz miejscowej parafii.

Od połowy XIX w. stale wzrasta zainteresowanie Żywiecczyzną ze strony badaczy krakowskich i warszawskich, którzy swą uwagę badawczą skupiają głównie wokół *Dziejopisu żywieckiego* sławnego wójta Andrzeja Komonieckiego. Dziełu temu oddzielną rozprawę – *Latopis miasta Żywca* poświęcił już w 1852 r. Stanisław Krauss (Biblioteka Warszawska, 1852 t. III)<sup>2</sup>.

Na początku XX w. duże zainteresowanie Żywiecczyzną – zwłaszcza zamkiem i rodziną Habsburgów – wykazują popularne magazyny literackie (np. „Tygodnik Ilustrowany” – 1904, 1909, 1912; „Nowości Ilustrowane” – 1912, 1913; „Świat” warszawski – systematycznie od 1903 r.; „Świat” krakowski – 1894; „Wieś i Dwór” – 1913; „Kraj. Życie i sztuka” – 1904). Prócz bogatego i interesującego materiału ikonograficznego na ich łamach znajdują się liczne szkice popularnohistoryczne; np.: J. Koperski: *Żywiec od r. 1400 do 1500* („Wieś i Dwór”, 1913, nr 2 s. 8–14, nr 3 s. 10–13), P. (Chołoniewski Antoni): *Dwór w Żywcu* („Kraj. Życie i sztuka”, 1904 nr 3 s. 8 – 9), W. N. (Władysław Nawrocki): *Na zamku żywieckim* („Tygodnik Ilustrowany”, 1912 nr 35 s. 721). W okresie międzywojennym sprawy regionu żywieckiego na łamach prasy ogólnokrajowej popularyzował Seweryn Udziela (1857–1937); m.in. na łamach „Kuriera Literacko – Naukowego” (dod. tygodniowy „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”) opublikował: *Ze starego Żywca. Dawne stroje. Obrzędy żywieckie* (1925, nr 197 s. 17 – 18), *Z humoru ludowego: Górale* (1925, nr 46, s. 9)<sup>3</sup>.

Wszystkie jednak te dokonania, które tu przedstawiłem w dużym skrócie<sup>4</sup>, odnoszą się raczej do historiografii niż do regionalizmu, czyli ruchu społeczno – kulturalnego dążącego do zachowania, pielęgnowania, propagowania swoistych cech kulturowych danego regionu. W takim ujęciu istnieje ścisły, służebny, związek między obu pojęciami.

<sup>2</sup> Krytyczny przegląd tego piśmiennictwa zainteresowany znajdzie we wstępie Stanisława Grodzkiego do II wydania *Dziejopisu żywieckiego*, Żywiec 1987.

<sup>3</sup> Wiele opracowań pozostawił w rękopisach przechowywanych w Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie – „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, t. X: 1991 s. 83–113.

<sup>4</sup> Pełny przegląd piśmiennictwa dot. dziejów Żywiecczyzny za lata 1901–1960 zainteresowany znajdzie w publikacji Janiny Micherdzińskiej: *Bibliografia Żywiecczyzny*, Żywiec 1971.

Regionalistyczne idee, propagowane w Polsce przez Aleksandra Patkowskiego (1890–1942) do miasta położonego u ujścia Koszarawy do Soły dotarły w połowie lat 20.<sup>5</sup> 20 III 1926 r. na walnym zgromadzeniu Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej podjęto dyskusję nad organizacją badań regionalistycznych, koniecznością opracowania monografii Żywiecczyzny<sup>6</sup>, gromadzenia piśmiennictwa oraz ewidencji zabytków.

Pierwszy krok został poczyniony, choć realizacja zakreślonych zadań nie była łatwa z powodu ograniczonych środków finansowych. Ich brak rekompensował zapał nauczycieli. Szczególnie Michała Jeziorskiego (1892–1942) – nauczyciela Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego, który w okresie międzywojennym był inicjatorem i koordynatorem wszelkich przedsięwzięć regionalistycznych na tym terenie.

Stąd też początki żywieckich zainteresowań regionalistycznych we właściwym tego słowa znaczeniu są związane z działalnością dydaktyczno-organizatorską nauczycielek geografii i historii Seminarium Nauczycielskiego (1922–1937), dr Marii Zajączkowskiej i Heleny Czapelskiej, a od 1930 r. – Jadwigi Bartoszewicz z Państwowego Gimnazjum i Liceum im. M. Kopernika, które do tej pracy potrafiły włączyć młodzież szkolną.

Kółko krajoznawcze w Seminarium powstało w grudniu 1926 r. i liczyło 81 członkiń; pracowało w 3 sekcjach: meteorologicznej, gospodarczej oraz geograficznej i etnograficznej; od 1930 r. wydawało własne piśmisko „Szarotka”. Na jego łamach drukowano ciekawsze opracowania członkiń Koła. W ciągu kilku lat zgromadzono blisko 200 zabytkowych przedmiotów (naczynia gliniane, zabawki z drewna, instrumenty muzyczne, stroje ludowe, ozdoby wnętrza chat), które umożliwiły zorganizowanie szkolnego muzeum; w późniejszym okresie większość tych eksponatów wzbogaci zbiory Muzeum Ziemi Żywieckiej<sup>7</sup>.

Wiele energii młodzi regionaliści poświęcili sporządzaniu dokumentacji stroju mieszczkańskiego i strojów wybranych wsi powiatu żywieckiego, makowskiego i bielskiego. Współpracowano również na początku lat 30. z redakcją *Słownika geograficznego państwa polskiego* (ustalenie nazw miejscowości). Z pracy tej koło wywiązało się znakomicie. Redaktor naczelny, prof. Uniwersytetu Warszawskiego Stanisław Arnold, przekazał najserdeczniejsze podziękowanie za okazaną pomoc: „Z prawdziwą ra-

---

<sup>5</sup> Michał Jeziorski: *O początkach regionalizmu Żywiecczyzny* – „Ziemia”, 1936 nr 1, s. 2–3.

<sup>6</sup> Rezultaty tych prac zostały udostępnione na łamach „Ziemi”, 1936 nr 1.

<sup>7</sup> O działalności kółek krajoznawczych systematycznie informował krakowski miesięcznik krajoznawczy – „Orli Lot” (1920–1950), organ kół krajoznawczych Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

dością muszę stwierdzić, że przygotowane odpowiedzi są pod każdym względem bez zarzutu i wyróżniają się spośród innych, jakie Redakcja otrzymuje z różnych stron Rzeczypospolitej, sumiennością, dokładnością i bogactwem informacji.

Mając nadzieję, że współpraca Redakcji z Kołem z zakresie zbierania materiałów nie zakończy się na tym tak pięknie przez Koło rozpoczętym pierwszym etapie badań terenowych, lecz rozszerzy się z czasem i na następne etapy prac, jakie stoją przed Redakcją, przesyłam raz jeszcze serdeczne podziękowanie, a zarazem najlepsze życzenia owocnej i pomyślnej pracy Koła”<sup>8</sup>.

Działalność Koła była wielokrotnie wyróżniana w rozmaity sposób. Za inwentaryzację zabudowań 23. wsi (wg kwestionariusza Zakładu Architektury Politechniki Warszawskiej) zostało wyróżnione w 1933 r. nagrodą marszałka Senatu, Władysława Raczkiewicza<sup>9</sup>. W lipcu 1933 r. Koło to było organizatorem I. Instruktorskiego Obozu Krajoznawczego w Sopotni Małej; uczestniczyły w nim 32 uczennice z gimnazjów i seminariów Okręgu Szkolnego Krakowskiego. Celem obozu było wdrożenie uczestniczek i wykształcenie umiejętności prowadzenia badań terenowych. Kontynuowano wcześniej rozpoczęte badania, a także przeprowadzono opisy meblarstwa, kapliczek przydrożnych, instrumentów muzycznych, wyrażen gwarowych, zbierano informacje na temat kultury duchowej mieszkańców Sopotni Małej<sup>10</sup>.

W połowie marca 1930 r. pod kierunkiem Jadwigi Bartoszewiczówny rozpoczęło intensywną i wielostronną działalność kółko krajoznawcze młodzieży Państwowego Gimnazjum i Liceum im. M. Kopernika. Szybko nawiązano współpracę z instytucjami wyższych uczelni. Wysoko ocenili prof. Fiszer z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie pracę pt. *Rośliny w zwyczajach i wierzeniach ludu* (wraz z zielnikiem ludowych roślin lekarskich); dla potrzeb prof. Mieczysława Małeckiego z UJ gromadzono charakterystyczne wyrażenia gwarowe. Z dorobku młodych żywieckich etnografów korzystał prof. Kazimierz Moszyński (UJ), m.in. zaczerpnął z niego dane, dotyczące ludowych sposobów farbowania jaj wielkanocnych; współpracowano również z Instytutem Badań Etnograficznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Do trwałego dorobku młodych regionalistów Jadwigi Bartoszewicz należały dwa obszerniejsze opracowania. Jednym z nich była zbiorowa

<sup>8</sup> „Orli Lot”, 1932, nr 5, s. 79.

<sup>9</sup> tamże, 1933 nr 5.

<sup>10</sup> tamże, nr 9, s. 126–127.

próba monograficznego opisu miasta Żywca. Złożyły się na nią następujące rozdziały opracowane przez uczniów Gimnazjum im. M. Kopernika: Karol Stasica: *Przeszłość miasta Żywca*; Jerzy Klimonda i Leon Fabrowicz: *Położenie geograficzne*; Stanisław Kot: *Klimat Żywca*; Jerzy Krolkowski: *Gleby okolic Żywca*; Kazimierz Obtulowicz: *Charakterystyka geologiczna*; Mieczysław Rakowski: *Charakterystyka flory*; Władysław Zwoliński: *Ludność*; H. Płoszek: *Typ osiedla na podstawie planu*; Oskar Gross, Egon Wulkan i Zygmunt Glasner: *Produkcja przemysłowa*; Michał Weber i Rudolf Dattner: *Stosunki komunikacyjne*; Stanisław Podgórski: *Przywóz i wywóz stacji kolejowej Żywiec*; Karol Rypień i Włodzimierz Woźnyj: *Oświata i szkolnictwo*; Franciszek Bieniek: *Opis działalności towarzystw oświatowych, kulturalno-społecznych, dobroczynnych, sportowych i turystycznych*. Opracowania te uzupełnione zostały licznymi mapkami, zdjęciami, rysunkami oraz zbiorami okazów gleb, skał, roślinności.

Kolejnym opracowaniem był *Boży Rok w zwyczajach i obrzędach ludu żywieckiego* (przekazy z Soli, Pewli Wielkiej i Małej, Gilowic, Jeleśni, Rajczy, Starego Żywca, Koczurowa, Wieprza i Łekawicy) publikowany na łamach „Orlego Lotu” (1934 nr 6-10, 1935 nr 3 i oddzielna odbitka)<sup>11</sup>.

W tym miejscu mniej istotne są rozważania dot. oceny działalności obu kół – zwłaszcza w kategoriach ilościowych. Głębszego sensu tych prac należy upatrywać zupełnie gdzie indziej. Większość tych opracowań wykonywała młodzież w terenie – głównie przy pomocy wywiadów, ankiet. Była to naturalna forma rozpowszechniania idei regionalistycznych, umiłowania wszystkich przejawów kultury duchowej, jej krzewienia w środowiskach rodzinnych i sąsiedzkich.

Na aspekt ten zwraca uwagę jeden z najbardziej aktywnych uczestników młodzieżowych badań – Józef Nowak: „*Wież daje więc najlepszych krajoznawców w dziedzinie badań kultury duchowej ludu wiejskiego, który tak nierad zwykle zwierza się obcemu z tajników swej duszy.*

*Aby poznać lud, jego życie, zwyczaje i kulturę, przede wszystkim musimy się z tym ludem żyć, musimy przynajmniej dłuższy czas z nim obcować. Rzeczy tak piękne i wzniosłe, jakimi są owe tajemnicze siły duszy ludu, które wyzwalając się tworzą jego kulturę, mogą być tylko po dłuższym okresie obcowania i życia z tym ludem poznane. (...)*

*Rozmowa na tematy krajoznawcze najszczerzej i najswobodniej toczy się w kółku rodzinnym, wśród dzieci i rodziców i między gronem*

<sup>11</sup> Obszerniejsze sprawozdanie z działalności gimnazjalnych regionalistów przedstawił na łamach „Orlego Lotu” (1936 nr9, s. 141-142, nr 10 s. 155-158) Józef Nowak.

*krewnych. Więc właśnie młodzież ze wsi może oddać wielkie usługi przy zbieraniu materiałów etnograficznych, zdobywając je chociażby bezpośrednio od swego otoczenia”*<sup>12</sup>.

Idee regionalistyczne, idee badań zarówno historycznych, jak i geograficznych i językoznawczych, zostały tu dostatecznie spopularyzowane i dostarczyły szeregu cennych przyczynków naukowych.

To wszystko przyspieszyło – od lat dyskutowaną – myśl o nadaniu tym przedsięwzięciom, opartym o społeczne inicjatywy, kształtu zinstytucjonalizowanego oraz podstaw naukowych. W sierpniu 1934 r. przy Kole TSL powołano Sekcję Miłośników Żywiecczyzny, która w ciągu roku skupiła około 60 członków<sup>13</sup>. Do grona jej założycieli i szczególnie aktywnych działaczy należeli m.in. – obok już wspomnianego Michała Jeziorskiego (który był promotorem wszelkich poczynań) – Stanisław Szczotka (1912–1954; pracownik naukowy UJ, od 1946 profesor UAM w Poznaniu), Władysław Nowotarski, Adam Miksz, Mieczysław Mączyński, Walenty Augustynowicz (1888–1967, nauczyciel biologii w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. M. Kopernika, entuzjasta ochrony przyrody).

W uchwalonym statucie czytamy:

„1. Wyzwalać narastającą i prężącą się w sobie samowiedzę Żywiecczyzny wskazując jej równocześnie zdrowy kierunek rozwoju.

2. Przetwarzać tę samowiedzę w wielką siłę motoryczną wszelkich poczynań zmierzających do przysporzenia Macierzy Polsce nowego regionu, świadomego swych sił i zadań życiowych.

3. Utrzymywać łączność ojczystego zagonu z tymi, którzy się z niego wywodzą a których los rozproszył po całej Polsce.

4. Informować uczciwie i rzetelnie turystów i letników o urodzie i swoistości charakteru Ziemi Żywieckiej, leżącej o miedzę od zadymionych centrów przemysłowych Zagłębia Śląskiego i Dąbrowskiego”<sup>14</sup>.

Ustalono równocześnie szczegółowy plan działania na najbliższe lata zarówno na płaszczyźnie: a) organizatorskiej oraz propagandowej; jak i b) naukowo – wydawniczej.

Korzystając z finansowego wsparcia instytucji państwowych, samorządowych i społecznych doprowadzono do wydania specjalnego numeru (1/1936) miesięcznika krajoznawczego – „Ziemia”, na łamach którego

<sup>12</sup> „Orli Lot”, 1936 nr 10 s. 157.

<sup>13</sup> Michał Jeziorski: *O początkach regionalizmu Żywiecczyzny*, „Ziemia”, 1936, nr 1, s. 2-3.

<sup>14</sup> Zofia Rączka: *Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej w latach 1934 – 1994*, Żywiec 1994, s. 5.

znalazło się 16 rozpraw, będących rezultatem projektowanej monografii Żywiecczyny, której wydanie postulowano już w 1926 r. Wśród autorów znaleźli się wybitni badacze z środowiska krakowskiego – m.in. Walery Goetel (*Piękno przyrody ziemi żywieckiej*), Mieczysław Klimaszewski (*Z geologii i morfologii Żywiecczyny*), Władysław Semkowicz (*Rola Żywiecczyny w osadnictwie Orawy*), Stanisław Szczotka (*Sławetny wójt żywiecki Andrzej Komoniecki i jego kronika; O zbójnikach w Beskidzie Zachodnim*), Mieczysław Małecki (*Właściwości gwar Żywiecczyny*), Seweryn Udziela (*Strój górali od Żywca*), Tadeusz Seweryn (*Strój Żywczanek*) i Jerzy Szablowski (*Zabytki sztuki w Żywiecczyźnie*), Kazimierz Sosnowski (*Żywieckie góry i letniska*). Znalazły się również prace miejscowych autorów: M. Jeziorskiego (*O początkach regionalizmu Żywiecczyny*), Władysława Midowicza (*Powietrze i woda*), Jana Walasa (*Szata roślinna Żywiecczyny*), Wiktora Fućika (*Lasy jako przyrodzona podstawa bogactwa powiatu żywieckiego*), Mieczysława Rybarskiego (*Scupoki*). Całość uzupełnia kilkadziesiąt interesujących fotogramów.

W tym samym okresie – sierpień 1936 r. – otwarte zostało – przy dużym nakładzie pracy nigdy niezmordowanych M. Jeziorskiego, S. Szczotki i W. Augustynowicza – muzeum. Miało cztery działy: 1. zbiory prehistoryczne – głównie wykopaliska z grodziska na Grojcu; 2. historyczne – m.in. dawne przywileje mieszczańskie i cechów rzemieślniczych; 3. etnograficzne – głównie stroje mieszczańskie; i 4. przyrodnicze – szczątki zwierząt przedpotopowych, kolekcja ptaków Żywiecczyny – ponad 200 gatunków. Do konsultacji naukowych pozyskano Tadeusza Seweryna. Pomocy nie odmówili młodzi regionaliści z kółka krajoznawczego Jadwigi Bartoszewiczówny z Państwowego Gimnazjum i Liceum im. M. Kopernika<sup>15</sup>. Muzeum wzbogaciły – o czym już wspomniano wcześniej – ekspozyty zgromadzone przez młodzież Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego.

Przy Muzeum Ziemi Żywieckiej działała również bezpłatna poradnia artystyczna dla rękodzielników, propagująca rozwój autentycznego rzemiosła w dziedzinie haftu (koronkarstwa), tkactwa, ceramiki, zabawkarstwa, rzeźbiarstwa, malarstwa. Inspiratorem tego przedsięwzięcia był Adam Miksz (częściej występujący pod pseudonimem Harnasia z Beskidu). Wykształciła się z tego potem spółdzielnia przemysłu artystycznego „Bazar Żywiecki”.

---

<sup>15</sup> T. Seweryn: *Wspomnienia o Michale Jeziorskim (1892–1942) – Księga pamiątkowa Szkoły Realnej, Państwowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika 1904–1959*, Żywiec 1959 s. 222 i dalsze.

Sekcja Miłośników Żywiecczyzny – skupiająca w swych szeregach zbyt wielu członków o przekonaniach radykalnych – nie była hołubiona przez władze oficjalne; stąd też władze państwowe powołały (pod kierownictwem starosty żywieckiego, dr. Zygmunta Döllingera) konkurencyjne Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Żywieckiej. Towarzystwo przejęło „Bazar” i wkrótce doprowadziło do jego likwidacji. W niczym to jednak nie wpłynęło na działalność poradni, raczej ją zaktywizowało. Powołanie jednak Towarzystwa spowodowało zmniejszenie – i to znaczne – dotacji finansowych urzędu starościńskiego na rzecz Sekcji Miłośników.

Towarzystwo odegrało dużą rolę w rozwoju ruchu letniskowego w tym regionie, a także w finansowaniu badań archeologicznych na Grojcu realizowanych – z inicjatywy Sekcji – przez zakład Archeologii Przedhistorycznej UJ. W poszukiwaniu – bo taki cel zakładano – śladów średniowiecznego zamku obronnego odkryto relikty kultury łużyckiej sprzed 2500 lat. W środowisku archeologów uznano to znalezisko za wręcz sensacyjne (pierwsze w Europie), gdyż dotąd śladów tej kultury nie spotykano w terenach górzystych (Grojec jest położony na wysokości 612 m n.p.m.)<sup>16</sup>.

Sekcja Miłośników Żywiecczyzny patronowała również badaniom folklorystycznym, realizowanym głównie przez dyrektora Instytutu Muzycznego w Katowicach, Stefana Mariana Stoińskiego, który w 1937 r. (lipiec – sierpień) przesłuchał w różnych okolicach Żywiecczyzny około 200 śpiewaków, gromadząc ponad 2000 pieśni<sup>17</sup>.

Główny wysiłek Sekcji był skupiony na działalności naukowej, a zwłaszcza edytorskiej – podjęto dwie ważne inicjatywy. Jedną z nich była – pod redakcją Stanisława Szczotki – seria wydawnictw książkowych, zatytułowana „Biblioteka Żywiecka”. Pierwszym tytułem tej serii był wydany w 1937 r. tom I (do roku 1704) *Andrzeja Komonieckiego Dziejopis żywiecki. Wydał i wstępem poprzedził dr Stanisław Szczotka*<sup>18</sup>. Kolejny tom „Biblioteki” to kontynuacja *Dziejopisu*. Gotowy nakład książki został zniszczony przez okupanta w cieszyńskiej drukarni Pawła Mitreği (ocalały jedynie „odbitki szczotkowe”). Nie mogły – ze zrozumiałych względów – ukazać się dalsze tomy tej serii: 3. *Dyplomatariusz Państwa Żywieckiego*,

<sup>16</sup> Tadeusz Reyman: *Znaczenie badań archeologicznych na Grojcu* – „Gronie”, 1938, nr 1, s. 15–19;

<sup>17</sup> Ta tematyka szczegółowo opisana została przez Jadwigę Bobrowską: *Dzieje badań folklorystycznych w regionie żywieckim* – „Karta Groni”, 1976, nr 7/8, s. 114 – 137.

<sup>18</sup> Żywiec 1937, s. LIV, 332.



#### 4. Dzieje szkoły parafialnej z Żywcu. Żywczacy na Uniwersytecie Jagiellońskim (oba tomy autorstwa S. Szczotki).

W kosztach wydania *Dziejopisu* uczestniczył arcyksiążę Karol Habsburg, Zarząd Miejski, Wydział Powiatowy, różne instytucje społeczne; znaczne koszty pokryli indywidualni subskrybenci – mówiąc językiem A. Komonieckiego – patrioci żywieccy<sup>19</sup>.

Wydanie *Dziejopisu* podniosło autorytet Sekcji w środowisku naukowym Krakowa, Lwowa, Poznania, Katowic i przysporzyło dla Żywiecczyzny nowych przyjaciół z tych kręgów. Obok badaczy, z którymi już wcześniej współpracowali młodzi regionaliści z miejscowych szkół, wymienić należy m.in. Jerzego Szablowskiego, Zdzisława Kaczmarczyka, Stefana M. Stoińskiego, Annę Kutrzebiankę, Władysława Budkę i in. Pomiąłem tu nazwisko Franciszka Bujaka – apostoła ludoznawstwa i regionalizmu, któremu Żywczacy zawdzięczali wiele. Do tych spraw wrócę później.

Właśnie ci badacze stanowili pewne lobby, które ułatwiało dalsze działania Sekcji. Myślę w tym miejscu o przedsięwzięciach, związanych z przygotowaniem do wydawania kwartalnika poświęconego sprawom Żywiecczyzny – pisma „Gronie”, które było wytworem pracy Michała Jeziorskiego i Stanisława Szczotki; sprawy administracyjne i finansowe spoczywały w rękach Leopolda J. Schröttera<sup>20</sup>.

Pierwszy numer „Groni” – organu Powiatowego Zarządu TSL w Żywcu i Sekcji Miłośników Żywiecczyzny przy Kole TSL im. A. Asnyka w Żywcu – ukazał się na początku 1938 w formacie B-5 (24 × 17 cm). Druk wykonywała cieszyńska drukarnia Pawła Mitręgi; 1 nr zawierał 48 str., nr 2 – 52 str., nr 3 i 4 oraz 1 z 1939 r. – 56 str., nr 2/3 (ostatni) – 92 str. Czasopismo posiadało barwną okładkę, zaprojektowaną przez Stefana Brzozowskiego – drzeworyt wg rysunku Harnasia z Beskidu, Adama Miksza. Rysunek przedstawia stylizowany herb Żywca wkomponowany w charakterystyczne elementy sztuki ludowej (przydrożna kapliczka, koszarawskie ptaszki, bibułkowe kwiaty). 3 pierwsze numery podpisał jako redaktor odpowiedzialny Władysław Nowotarski. Nie podawano składu kolegium redakcyjnego, choć skądinąd wiemy<sup>21</sup>, iż w jego skład wchodził obok M. Jeziorskiego i S. Szczotki: Walenty Augustynowicz, Maria Czeska-Maczyńska, W. Nowotarski, L. Schrötter, Józef Seruga i St. M. Stoiński.

<sup>19</sup> Na 21 arkuszy pokryli oni koszt druku 18 arkuszy.

<sup>20</sup> Wiele szczegółów dotyczących powstania kwartalnika zawiera artykuł córki S. Szczotki – Anny Byczko: *Z historii „Groni”*, „Karta Groni”, 11: 1981, s. 7–11.

<sup>21</sup> Krzysztof Staszkiwicz: *Dzieje czasopiśmiennictwa Żywiecczyzny do czasu ukazania się „Karty Groni”* – „Karta Groni”, 12: 1984, s. 74.

Od numeru 4 z 1938 „Gronie” ukazują się pod red. M. Jeziorskiego i S. Szczotki przy pomocy Komitetu Redakcyjnego. Nakład nieznacznie przekraczał 400 egz. Cena 1 egzemplarza wynosiła 1,50 zł; prenumerata roczna 5 zł. Redakcja zdobyła 300 stałych prenumeratorów; podkreślano, iż zdobycie 600 stałych odbiorców zapewniłoby dopiero pisma pełną niezależność finansową.

Pierwszy nr „Groni” otwierało słowo wstępne – *Nasze zadania*, zawierające program wydawniczy, który był identyczny – z cytowanymi wcześniej – celami statutowymi Sekcji. Kończył się retorycznym zapytaniem: *„Czy im sprostamy? Świadomi tych zadań, podejmujemy próbę ich spełnienia, pozostawiając osąd naszych wysiłków przyszłości”*.

Pismo spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem w środowisku historyków–regionalistów; z pewną jednak przesadą próbowano je zestawiać z krakowsko–zakopiańskimi „Wierchami”; bardziej naturalne (prawdziwe) byłoby zestawienie ich np. z cieszyńsko–katowickim „Zaraniem Śląskim”.

Lwowski miesięcznik poświęcony sprawom wsi, współredagowany przez prof. Franciszka Bujaka – „Wieś i Państwo”(1938–39, 1946–47) zanotował: *„Poważne pismo, godne zalecenia przede wszystkim jako dobry przykład. Idea regionalizmu, tak rozmaicie, niestety, interpretowana i pojmowana, wprzęgana najczęściej do bardzo problematycznych celów, znajduje tu wyraz wąski pod względem zakresu, ale treściwy i czysty w swojej intencji. Oto regionalistyczne zadania, jakie sobie „Gronie” stawiają: wyzwalać narastającą samowiedzę Żywiecczyzny, przetwarzać ją w «wielką siłę motoryczną wszelkich poczynań, zmierzających do przysporzenia Macierzy–Polsce nowego regionu, świadomego swoich sił i zadań życiowych», «utrzymywać łączność ojczystego zagonu z tymi, którzy się z niego wywodzą, a których los rozprószył po całej Polsce», «informować uczciwie i rzetelnie liczne rzesze turystów i letników o urodzie fizycznej i swoistości charakteru Ziemi Żywieckiej». Artykuły zamieszczone w pierwszym numerze wskazują, że zadania te spełnia pismo sumiennie, obiektywnie, naukowo, a równocześnie dostępne dla szerszych warstw społeczeństwa żywieckiego. Treść ich jest literacka, krajoznawczo – geograficzna, gospodarcza, historyczna i etnograficzna. (...) Numer zamyka miejscowa kronika, obrazująca życie kulturalne, społeczne i gospodarcze. W całości ani śladu tak częstej w tych wypadkach oficjalności, paraden – bauerostwa lub dyletantyzmu.”*<sup>22</sup>

Ocena ta dla „Groni” była asumptem zwrócenia się do prof. F. Bujaka

<sup>22</sup> „Wieś i Państwo”, 1938 nr 5 s. 399.

z prośbą o obszerniejszą opinię o piśmie. Adresat do prośby ustosunkował się przyjaźnie i przesłał redakcji artykuł *Czym winny się stać „Gronie”?*, który redakcja opublikowała w nrze 3 (s. 101-104).

Z punktu widzenia prasoznawcy tekst bardzo ważny. Nie jest to recenzja pisma, lecz próba nakreślenia wirtualnego modelu pisma regionalnego. Czym więc winno być wg F. Bujaka – pismo regionalne?

*„Czasopismo regionalne powinno (...) starać się ogniskować życie kulturalne swojego regionu możliwie wszechstronnie, powinno być nie tylko wyrazem swoistych właściwości i istotnych wartości regionu, ale mieć na celu podniesienie poziomu jego życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego na tle jego właściwości przyrodzonych i etnicznych. W tym celu musi ono budzić i popierać wszelkie dążenia do poznania i zrozumienia istotnych cech regionu. Na podstawie tych cech powinno szerzyć przywiązanie do regionu i poszanowanie jego cech charakterystycznych oraz starać się o ich rozumne rozwijanie w kierunkach i rozmiarach takich, ażeby się przez to przyczynić do rozwijania i bogacenia kultury narodowej.*

*Czasopismo regionalne powinno się starać, aby było dla duchowo czynnych i do twórczej pracy zdolnych mieszkańców regionu źródłem stałej podniety do tej pracy twórczej w każdym kierunku, tak duchowym, kulturalnym, jak i gospodarczym. W tym celu powinno ono być miejscem sumiennej i obiektywnej rejestracji przynajmniej najważniejszych, jeżeli nie wszystkich objawów życia regionu i jego osiągnięć (...)*

*Poznawanie i stwierdzanie charakteru regionu, czyli tworzenie jego syntezy, wymaga nie tylko szczegółowego badania jego fizjografii, antropogeografii i ludoznawstwa w celu poznania i ukochania jego piękna, zarówno od Boga danego piękna natury, jak i piękna dzieł myśli i ręki jego mieszkańców, a także w celu wyzyskania wszystkich możliwości do poprawienia warunków bytu ludności, czyli do wzmożenia dobrobytu. Aby to badanie i poznawanie było integralne i spełniło swoje zadanie, nie może się ono ograniczać do stosunków dzisiejszych, ale musi się rozciągać na całą przeszłość od prehistorii począwszy. Przy tym powinno ono objąć przeszłość całego regionu, ale także wnikać w szczegóły dziejów wsi i dworów, szkół i kościołów, rolnictwa, górnictwa i zakładów przemysłowych, wreszcie stosunków zewnętrznych tak handlowych jak i kulturalnych, tak wpływów idących z zewnątrz do regionu, jak i płynących z regionu na zewnątrz. Godną uwagi jest nie tylko historia wybitniejszych postaci, mieszkańców regionu, ale także całych rodów chłopskich, mieszczańskich i szlacheckich z punktu widzenia historii społecznej.*

*Z natury rzeczy w czasopiśmie regionalnym twórczość artystyczno – literacka, związana w jakikolwiek sposób z regionem wysuwa się na przednie miejsce jako wyraz jego życia i jego indywidualności. Wchodzi tu w grę wszystkie dziedziny i rodzaje tej twórczości bez względu na formę, a więc sztuka ludowa i cechowa, sztuka stosowana (przemysł artystyczny) i sztuka w ścisłym tego słowa znaczeniu, sztuka bezimienna i mająca metrykę indywidualnego twórcy. (...)*

*Pismo powinno się starać związać ze sobą wszystkich ludzi aktywnych i twórczych, dawać im sposobność wypowiedzenia się, pokazania swego dorobku naukowego i literackiego, stwierdzania potrzeb regionu, głoszenia programów, zaspokajania tych potrzeb. Dążąc do poziomu jak najpoważniejszego nie może ono gardzić współpracą początkujących. Ważnym zadaniem Redakcji powinno być nawet wyszukiwanie tych ludzi i dopomaganie im przez wskazówki, dostarczanie książek do przewyciężenia trudności. (...)*

*Pismo nie powinno opierać swej wartości na współpracy z zewnątrz choćby piór najwybitniejszych, może jednak i powinno korzystać z tej współpracy z zewnątrz w sposób umiarkowany i umiejętny, nawiązując do aktualnych potrzeb i zagadnień odczuwanych w regionie i starając się umocnić związki uczuciowe, łączące autorów zaproszonych z Żywiecczyną; ważne to będzie dla otwierania dostępu nowych idei i prądów do regionu i podnoszenia jego kultury. Czasopismo powinno czerpać z regionu swoje soki żywotne tak duchowe jak i materialne, bo wtedy dopiero założyciele i kierownicy jego będą mieli przekonanie, że stworzyli je nie dla siebie, nie dla zaspokojenia swoich ambicji, ale że odpowiada ono naprawdę potrzebom regionu. Ponieważ pismo takie ma na celu podnoszenie życia regionu i budzenia w nim wyższych aspiracji, rozwinięcie pisma w tym kierunku musi kosztować sporo wysiłku. Organizatorowie nie powinni jednak tych wysiłków żałować, bo wtedy dopiero osiągną swój cel właściwy i stworzą instytucję żywotną i życiową. Miarą żywotności pisma jest walka jego o zdobycie czytelników i prenumeratorów, miarą jego życiowości jest jego zdolność nawiązania z nimi duchowych związków i oddziaływanie na nich, słowem zamienienie zaciekawienia do pisma na odczuwanie stałej jego potrzeby i na poddanie się jego kierownictwu duchowemu.*

*Jeżeli pismo będzie się musiało uciekać do zasiłków, to powinno starać się zdobywać je również u miejscowych instytucji i przyjaciół. Oznaką nieżywotności będzie zawsze szukanie środków utrzymania pisma poza regionem. (...)*

\* \* \*

Po tych ogólnych uwagach przychodzi pora na podjęcie oceny zawartości „Groni”, zarówno w kategoriach ilościowych (zob. tabelę), jak i jakościowych. Tego rodzaju ocenę ułatwia analiza programu wydawniczego (przedstawionego w numerze 1 z 1938 r.), jak również modelu pisma regionalnego sformułowanego przez F. Bujaka. I to ułatwia nasze dalsze rozważania; ale i są czynniki, które te rozważania komplikują. Zarówno wyniki ilościowej analizy zawartości pisma, jak również wyniki szczegółowej lektury (czyli analizy jakościowej) wskazują na pewne dość wyraźne odstępstwa zarówno od intencji zawartych w programie pisma, jak i w modelu F. Bujaka (dominacja twórczości artystyczno-literackiej oraz autorów zamiejscowych).

W przypadku „Groni” w trakcie interpretacji wyników analizy ilościowo – jakościowej nie można zajmować postaw doktrynerskich. Pismo ukazywało się zaledwie półtora roku – ukazało się 6 numerów o łącznej objętości 360 stron. Podejmując więc ocenę „Groni” można raczej mówić o pewnej inicjacji zamierzeń redakcyjno – wydawniczych, niż oceniać ich rzeczywiste dokonania. Tym bardziej, iż redakcja stawiała przed sobą długofalowe, edukacyjne cele („wyzwalać... prężącą się w sobie samowiedzę Żywiecczyzny”, „przetwarzać tę samowiedzę w wielką siłę motoryczną wszelkich poczynań zmierzających do przysporzenia Macierzy Polsce nowego regionu świadomego swych sił i zadań życiowych”). Jednym ze składowych elementów owej samowiedzy dla żywieckich regionalistów było zapoznanie z historią regionu, z bogactwem i różnorodnością wytworów kultury ludowej, ukazywanie piękna miejscowej przyrody. Wyraźna dominacja autorów zamiejscowych wynika z chęci spopularyzowania problematyki żywieckiej w różnych ośrodkach naukowych kraju (stąd autorzy nie tylko z Krakowa, ale i Warszawy, Poznania, Lwowa, Katowic), a także z podniesienia (chyba fałszywie rozumianego)... prestiżu pisma. Obok nazwisk autorów – rodowitych Żywczaków (S. Szczotka, Stefan Suchonek) dodawano – „Kraków”. Ze względu na objętość autorzy obcy – spoza Żywca – łamy „Groni” wypełnili prawie w połowie (45,2%); gdyby – zgodnie z sugestią redakcji – do grupy tej dołączyć twórczość S. Szczotki (najbardziej aktywny autor „Groni”) to wskaźnik ten znacznie by wzrósł.

Na łamach „Groni” dominuje problematyka historyczna (45,7%) i etnograficzna (17,7%). Jest to w dużym stopniu zsynchronizowane z powszechnym zapatrywaniem się na istotę czasopisma regionalistycznego. W wypadku interesującego nas tu czasopisma może to być również rezul-

tatem ożywionych prac żywieckich regionalistów nad monografią Żywiecczyny. Uwagę zwraca mocne akcentowanie spraw pogranicza – związków Żywiecczyny z regionami sąsiedzkimi: Śląskiem (S. Szczotka: *Księża Żywczacy na Śląsku*; F. Popiołek: *Przyczynki do historii stosunków Śląska Cieszyńskiego z Żywiecczyną*); Morawami i Słowacją (M. Gotkiewicz: *O Polakach w okręgu Czadeckim*; S. Szczotka: *Z dziejów stosunków polsko-morawskich*; Wł. Semkowicz: *Materiały źródłowe do dziejów osadnictwa Górnej Orawy*). Często nawiązywano do historii XVII w. (S. Szczotka: *Stacje wojskowe w Żywiecczyźnie w l. 1661 i 1662*), choć dominowała problematyka udziału Żywczan w walkach niepodległościowych w latach 1914 – 1920. Redakcja zamierzała wydanie specjalnego numeru, poświęconego tej tematyce. W nr 2/1938 opublikowano apel o nadsyłanie relacji, wspomnień, artykułów; od nr 4 poczęto je publikować (gen. WP Rudolf Drapella: *Pierwsza ochotnicza kompania Ziemi Żywieckiej w walce 1918–1919*; Fr. Kubicki: *Siódma kompania Baonu Ziemi Żywieckiej 1918–1920*; St. Ryczkiewicz: *W walce o Spisz, Orawę i Śląsk Cieszyński*).

Opublikowano b. ważny dla władz samorządowych artykuł dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie Wł. Budki o dawnych pieczęciach wsi powiatu żywieckiego. Publikując ten artykuł redakcja pragnie dostarczyć tym władzom naukowych argumentów w staraniach o przywrócenie tych pieczęci. Jednocześnie podkreśla: „*Tu z najwyższym oburzeniem napiętnować musimy barbarzyńskie uprost postępowanie mennicy państwowej, która zniszczyła starodawne tłoki pieczętne, uszczuplając i tak skąpe zabytki obrazujące przeszłość wsi polskiej i utrudniając w poważnym stopniu badania naukowe nad nieopracowaną dotąd w Polsce heraldyką wiejską. Czyn bezmyślnej biurokracji zalatuje mocno wandalizmem*”<sup>23</sup>.

Wyniki ilościowej analizy zawartości „Groni” z lat 1938–39 zawiera tabela na następnej stronie.

W dziale etnograficznym do odnotowania pozostaje obszerne studium M. Stoińskiego z Katowic na temat dudów żywieckich oraz 2 artykuły młodego regionalisty – wychowanka prof. J. Bartoszewicz – Józefa K. Nowaka na temat wyobrażeń astronomicznych ludności Żywiecczyny oraz medycyny ludowej na tym terenie.

Stosunkowo ubogi dział literatury (10%) wypełniły 3 opowiadania (pisane gwarą) Harnasia z Beskidu – Adama Miksza oraz obszerne studium Jana Bielatowicza n. t. *Żywieckiej poezji ludowej*: „(...) *twórczość*

<sup>23</sup> „Gronie”, 1939 nr 2/3 s. 143.

Lp.	Problematyka	Ilość publikacji (objętość w stronach)			Udział autorów pożywieckich ( w liczbach względnych)**
		rok 1938	rok 1939	Razem*	
1.	Zagadnienia aktualne i ogólne	8(25,5)	5(11,5)	13 (10%)	1,80%
2.	Literatura	4(12,5)	2(24)	6 (10%)	6,80%
3.	Historia	15(89,5)	9(75)	24 (45,7%)	20%
4.	Archeologia	1(4,5)	-	1 (1,2%)	1,20%
5.	Etnografia	8(55,5)	3(8,5)	11 (17,7%)	11,40%
6.	Krajoznawstwo	1(8,5)	3(14)	4 (6,2%)	3,50%
7.	Pamiętniki, wspomnienia	-	1(2)	1 (0,5%)	0,50%
8.	Kronika	4(16)	2(13)	6 (18%)	-

\*) Objętość w liczbach względnych (n=360);

\*\*) Wbrew sugestiom redakcji nie uwzględniono tu publikacji S. Szczętki i S. Suchonka.

*chłopska jest narodowi i jego kulturze tak potrzebna, jak obok wielkich fabryk przemysł chatupniczy, obok domów towarowych stragany. Bo z chatupników i straganiarzy wyrastają wielcy gospodarze.*

*Przedstawia się pięć ciekawych talentów żywieckiej grupy poetów ludowych. Ich cechy wspólne, jak zawsze w szczerzej twórczości chłopskiej: religijność ekstatyczna i kontemplacyjna, animizm przyrody, życie z rytmem przyrody, miłość ziemi, żywotność złączona z melancholią, duma chłopska, reformatorstwo i ideowa zapamiętałość. Wszystko biorą gorąco, skrajnie, głęboko, rzucają się do walki na oślep. Jeszcze jedna cecha literatury ludowej nie objawia się u grupy żywieckiej: tworzenie w gwarze. Są tylko jej zaczątki. Przed pełnym jej użyciem wzdragają się chłopcy - w obawie przed lekceważeniem. Nie mają jeszcze Żywczacy wielkiego wzoru tetmajerowskiego ni doświadczenia. Gwarą żywiecką pisze dotąd tylko inteligent - „Harnaś”, dobry poeta z „Groni”. A gwarą to źródło ogromnych możliwości dla pisarzy chłopskich”<sup>24</sup>.*

Uzupełnieniem wywodów autora jest prezentacja wybranych wierszy Wilhelma Bartyzela, Henryka Biłki, Antoniego Leśniaka, Zofii Łobodówny i Stanisława Palecznego.

Zagadnienia aktualne. Na łamach pisma często zabierał głos starosta

<sup>24</sup> „Gronie”, 1939 nr 2/3 s. 89-106.

powiatowy Z. Döllinger, założyciel konkurencyjnego (w stosunku do Sekcji Miłośników Żywiecczyzny) Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Żywieckiej. W numerze 1/1938 r. w szerokim ujęciu scharakteryzował strukturę demograficzną powiatu żywieckiego, zaś w numerze 2/3 z 1939 r. snuł rozważania dotyczące pomysłu przyłączenia Żywiecczyzny do Śląska. M. Jeziorski zanalizował możliwości uczestniczenia Żywiecczyzny w ruchu letniskowym na tle innych miejscowości woj. krakowskiego.

Mało rozbudowany dział kronikarski (przeciętnie 4 strony w n-rze) skrętnie odnotowywał wszelkie echa działalności żywieckich regionalistów w prasie ogólnopolskiej.

Okres ukazywania się żywieckich „Groni” był stanowczo za krótki, by podejmować – co już wcześniej podkreślano – merytoryczną ocenę pisma w kontekście założonych programów. Można co najwyżej mówić o pewnej inicjacji działań. W pierwszym okresie wyraźnie zostały zaakcentowane aspekty historyczne i etnograficzne – i było to świadome założenie działaczy Sekcji, dążących do ożywienia zainteresowań naukowych Żywiecczyzną. I to założenie zostało zrealizowane, co jednak nie oznacza, że wzbudzało to zadowolenia działaczy Sekcji. Odwrotnie: snuto plany dalszych przedsięwzięć. Należały do nich m.in. zagadnienia ochrony miejscowego środowiska przyrodniczego, których promotorem był profesor gimnazjum im. M. Kopernika – Walenty Augustynowicz. Pracami tymi potrafił zafascynować swoich uczniów, z którymi przez lata urządził obok budynku gimnazjalnego ogród roślin górskich. Szersze plany snuł M. Jeziorski, któremu marzyło się rozbudzenie gospodarcze wsi góralskich: *„Przyszedłem do przekonania, że wysiłek inteligencji szedł nie zawsze we właściwym kierunku. Historia, literatura, sztuka to oczywiście są rzeczy ważne, ale ważną jest również regulacja potoków górskich, ochrona rzek przed wylewem, zużytkowanie energii wodnej, elektryfikacja, ochrona ryb, krajobrazu, zabytków, przyrody, rozwój przemysłu chałupniczego, turystycznego, uzdrowiskowego i letniskowego.”*<sup>25</sup>

Realizację tych wszystkich planów przerwał wybuch wojny we wrześniu 1939 r. Dotychczasowy dorobek uległ rozproszeniu, częścię zniszczeniu (los taki spotkał II tom *Dziejopisu żywieckiego*), zaginęła teka z materiałami do kolejnych numerów „Groni”; znaleziska archeologiczne okupant wywiózł do Rzeszy i dotychczas nie zostały odnalezione. Zmarł z wyćieńczenia w obozie Dachau 13.06.1942 r. główny promotor wszystkich przedsięwzięć regionalistycznych na tym terenie – prof. Michał Jezior

<sup>25</sup> *Księga pamiątkowa Szkoły Realnej, Państwowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika 1904–1959*, Żywiec 1959, s. 232.



ski<sup>26</sup>; w obozach zginęli również inni aktywni członkowie Sekcji Miłośników Żywiecczyzny (Wiktor Fučík, Władysław Kawecki, Mieczysław Mączyński, Józef Namysłowski).

Po wojnie nie wznowiło swojej działalności Towarzystwo Szkoły Ludowej, w obrębie którego funkcjonowała Sekcja Miłośników Żywiecczyzny. W zmienionych warunkach społecznych prawie 10 lat trwały zabiegi o powołanie instytucji-organizacji, która by inspirowała i organizowała prace związane z ochroną i rozwojem przedsięwzięć regionalistycznych. Ale jest to temat oddzielnych rozważań.

\* \* \*

Działalność wznowili natomiast młodzi regionaliści, zorganizowani przez prof. J. Bartoszewiczównę w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. M. Kopernika i kontynuowali ją do końca 1950 r. – do końca ukazywania się miesięcznika „Orli Lot” – organu młodzieżowych kół krajoznawczych<sup>27</sup>. W n-rze 7/8 z 1947 (w większości wypełnionym przez żywieckich gimnazjalistów) znajdujemy relacje dotyczące wysiedleń miejscowej ludności na początku okupacji, artykuły M. Karasińskiej o historii Żywca w latach wojny, M. Czaprańskiej o stroju żywieckiego mieszczanina. Roman Reinfuss, opierając się na materiałach zgromadzonych przez ucznia gimnazjalnego Władysława Kurzyńca z Gilowic, opublikował artykuł dotyczący wozów „kutyh ozdobnie” – sztuki kowalskiej Michała Kurzyńca.

Tematyka żywiecka jest obecna również w kolejnym roczniku (1948). W n-rze 1/2 znalazł się artykuł ucznia gimnazjalnego Stanisława Szczotki o chacie kurnej z Cięciny, zaś w numerze 4, jego kolegi Michała Wolnego o pasterstwie w okolicy Cięciny, a także Władysława Pieronka o wysiedlaniu w Radziechowach.

Reasumując: wspomniałem już wcześniej, iż na działalność regionalistyczną młodych entuzjastów trudno spoglądać tylko w kategoriach ilościowych – byli oni głównie propagatorami idei A. Patkowskiego wśród szerokich rzesz społecznych, często docierali i nawiązywali bezpośrednie kontakty z twórcami ludowej sztuki. Niektórzy z nich szczeniące zamiłowania i wykształconą w ławach gimnazjalnych pasję potrafili przekształcić w trwałą profesję. Należał do nich Jerzy W. Ruśniaczek (1930 – 1992)<sup>28</sup>, a także Józef Karol Nowak (ur. 1920), znany z licznych publika-

<sup>26</sup> *Słownik biograficzny Żywiecczyzny*, Żywiec 1995, s. 90.

<sup>27</sup> Sprawozdanie z pracy koła w roku szkolnym 1946/47 przedstawiła na łamach „Orle-go Lotu” (1947, nr 7/8, s. 118–120) J. Bartoszewicz.

cji m.in. na łamach „Orlego Lotu” i „Groni”; po przejściu na emeryturę wrócił do tematyki z lat gimnazjalnych. Wydał – przy dużym wsparciu Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej – *Godki z Grojca*, pisane jeszcze w latach gimnazjalnych *Wesele góralskie od Żywca. Widowisko ludowe* oraz *Słownik gwary górali żywieckich* (Warszawa 2000).

---

<sup>28</sup> Biogram oraz omówienie twórczości – *Słownik biograficzny Żywiecczyny*, Żywiec 1955 s. 178–179.